

Zakład Inżynierskich Pomiarów Geodezyjnych  
Wydziału Inżynierii Lądowej PW ma 80 lat!

# Mało sentymentów, dużo referatów

ANDRZEJ MAJDE

**W piątek 15 listopada br. odbyła się na Politechnice Warszawskiej miła uroczystość z tej właśnie okazji. Był na niej dziekan wydziału i kierownik instytutu, w którym zakład jest ulokowany, przedstawiciele wielu bratnich placówek z innych uczelni oraz wydziałów geodezyjnych, goście z Białorusi i Ukrainy. Byli wreszcie Ci najważniejsi – aktualni pracownicy zakładu.**

**P**o krótkim rysie historycznym sypnęły się wspomnienia, gratulacje i życzenia. Jubilatowi życzone już nie stu lat (bo tak mało 80-latkowi wprost nie wypada), lecz dużo więcej; działalności tak dobrej lub jeszcze lepszej, w atmosferze jak wyżej. Tak – to już 80 lat (i kilka dni) zorganizowanego nauczania geodezji na budownictwie na Politechnice Warszawskiej. Katedrę Miernictwa na ówczesnym Wydziale Inżynierii Budowlanej powołano bowiem 10 października 1916 roku! Jeden z „gratulantów” (przewodniczący SGP kol. Kluska? prof. Makowski? – nie pamiętam) zrećźnie zauważył zresztą, że jest to najdłużej istniejąca komórka geodezyjna w całym kraju! I nie ma żadnej lipy z tą 80-ką, żadnego automatycznego zaliczania okresu wojennego. W okresie 1939-1945 nauczanie trwa – pracująca w Katedrze Zofia Kietlińska kontynuuje nauczanie geodezji zarówno w formie jawnej (Szkoła Budownictwa Lądowego i Wodnego kierowana przez prof. Warchałowskiego), jak i tajnej (komplety inż. Jagodzińskiego i prof. Bryły). Cóż – jako wychowanek, a potem i pracownik Wydziału Geodezji i Kartografii nie mogłem mieć zbyt wielkiej estymy dla działalności Szanownego Jubilata, bo w porównaniu z naszymi wysokimi standardami ścisłości, dokładności i szczegółowości tam uczono przecież jakiegoś elementarza. Fakt, że te podstawy były zorientowane znacznie praktyczniej niż na naszym wydziale, uchodził jakoś wówczas mej uwadze. Dziś

dostrzegam już tę drobną różnicę, i to chyba nie tylko dlatego, że sam od 14 lat uczę tego samego, w takim samym miejscu, tyle że na Śląsku. Ale kadre ówczesnego „zakładu fryzjerskiego” (od osobistego przydomka śp. Stanisława Walczaka, gdyby ktoś nie wiedział) pamiętam i wspominam z rozczuleniem; fajni to byli ludzie – mili, sympatyczni i, co najważniejsze, tacy normalni! Szkoda, że można ich już tylko wspominać! No – nie wszyscy na szczęście, bo wśród aktualnej kadry kilka młodzieńców wówczas osób rozpoznać mi się udało – ciągłość istnieje.

Wspominano Ich zresztą ciepło również i z mównicy, bo wszędzie było Ich pełno – i w organizacjach przeróżnych, i w doskonaleniu dydaktyki (uruchomienie, rozkręcenie i wieloletnie prowadzenie tej tematyki na uczelni to osobista zasługa śp. prof. Kietlińskiej). Ale przede wszystkim byli wśród studentów – nie tylko jako nauczyciele, lecz również jako opiekunowie i doradcy. A jak ważne jest trochę serca i ciepła na pierwszym roku – wszyscy wiemy.

**U**roczystość była jednak krótka – widać Zespół woli konkrety i przyszłość niż wspomnianie dokonań. W godzinie i trzech kwadransach zmieścili nie tylko sesję jubileuszową, ale i kawę. Już o godzinie 13 zaczęła się konferencja naukowa *Kierunki rozwoju aparatury geodezyjnej do monitoringu budowli i środowiska*. Z 17 zaplanowanych referatów kilku nie wysłuchaliśmy z powodu nieo-

becności Autorów, kilka „na nasze szczęście” połączono, tak że część naukowo-techniczna skończyła się przed godz. 16. A referaty były ciekawe. Grupę tradycyjną reprezentowała głównie niwelacja precyzyjna, z nowymi przyrządami pomocniczymi (gradientometr temperaturowy) i sposobami wprowadzania poprawek refrakcyjnych, a nawet z oprogramowaniem Psiona znakomicie wspomagającym prace terenowe. Inny ciekawy temat to np. wykorzystanie niegeodezyjnego dalmierza laserowego do różnych pomiarów.

**B**yla także i grupa zdecydowanie nie-tradycyjnych tematów i podejść. Obok wspomnianego współczesnymi technikami monitoringu środowiska pokazano nam wiele praktycznych zastosowań termografii do badania maszyn czy np. termiczny monitoring jezdni drogowych wspomagany GPS z bezpośrednim wpływem danych do systemu GIS-owskiego. Na mnie osobiście największe wrażenie zrobili jednak gospodarz prof. PW Marek Pałys ze współautorami. Zaprezentowali Oni mianowicie ni mniej, ni więcej tylko teledetekcyjny monitoring środowiska atmosferycznego. Czyli to, co w tradycyjnej teledetekcji ma „okna” przepuszczające promieniowanie określonej częstotliwości oraz zanieczyszczenia tychże, przeszkadzające w zdalnym pozyskiwaniu obrazów monitorowanych obiektów, stało się tu już nie kanałem transmisyjnym, lecz przedmiotem badania teledetekcyjnego. Cóż – trzeba to jeszcze uważnie przejrzeć, a potem udać się do Autorów, aby pomogli zrozumieć sprawę. Szkoda może trochę, że tradycyjnie już dla większości spotkań naukowo-technicznych brakowało czasu na dyskusję, ale cóż – był to jeden dzień tylko. Ale dzień udany – pożyteczny i ciekawy! Organizatorom należą się podziękowania, a Jubilatowi (Zakładowi Inżynierskich Pomiarów Geodezyjnych) raz jeszcze najlepsze życzenia od niżej podpisanego. No i także od redakcji GEODETY.

PS Wypada dodać, że Konferencję Naukową firmowały i organizowały Zakład Inżynierskich Pomiarów Geodezyjnych Wydziału Inżynierii Lądowej PW, Zespół Instrumentoznawstwa Geodezyjnego Sekcji Geodezji Przemysłowej PAN, Sekcja Geodezji Inżynierskiej SGP oraz Gremium Naukowo-Techniczne Akademii Inżynierskiej w Polsce. ■